

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 28 Maja v.s. 1826 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Najłaskawiej mianowani d. 4 t. m., Kawalerami orderu ś. *Anny* 2giej klasy, prezydenci wileńskiego sądu głównego, 2go departamentu, Symon *Zawisza*, tegoż sądu departamentu czasowego spraw cywilnych, Jan *Rossochacki*, i tegoż orderu 3ciej klasy, prezydent wileńskiego sądu grodzkiego Adam *Dauksza*. (R. I.)

TURCYA.

(z Monitora Warszawskiego).

W nocy z dnia 30 kwietnia, otrzymała Porta przez kilku od Seraskiera Reszyda Mehmeda baszy wysłanych tatarów, urzędową wiadomość, że *Missolunga* dostała się w moc jej wojska d. 22 kwietnia. Bliższe okoliczności, które towarzyszyły temu zdarzeniu są następujące: W pierwszych dniach kwietnia, wiadano w tureckim obozie, że załoga w *Missolundzie* miała tylko na 15 lub 20 dni żywności. Nadaremnie oddawna wzywała pomocy od rządu w Nauptlii. Marynarka grecka osądziła, że lepiej i korzystniej będzie polować na kupieckie okręty, z bogatym ładunkiem płynące po Archipelagu, aniżeli się wystawiać na niebezpieczeństwo w nowych bitwach z tureckimi flotami. Nakoniec około środka miesiąca kwietnia, pokazało się blisko 30 hydryockich i spezytyckich statków około Patras, w celu dania pomocy *Missolundzie*. Lecz zamiar ten wcale się nie udał: przystęp do twierdzy był przecięty przez zdobycie twierdz *Vassiladi* i *Anatoliko*; flota zaś *Kapudana* baszy była uszykowana w porządku do boju, dla dania odporu natarciu powstańców. Bliższe zdarzenia, zaszły w tych bitwach pomiędzy obiema eskadrami, są dotąd niewiadome. Podług wiadomości odebranych od *Kapudana* baszy, grecy zostali odparci i długo ścigani; zatopiono im dwa okręty, a wiele innych znacznie uszkodzono: pięć zaś z nich musiało się schronić do zatoki *Petala* (na północ *Missolungi*), gdzie je turcy blokują.

Załoga w *Missolundzie*, utraciwszy z powodu tych bitew, ostatnią nadzieję pomocy, i spotrzebowawszy wszystkie zapasy żywności, powzięła pełny rozpaczny zamiar, zrobienia ogólnej wycieczki i utorowania sobie drogi przez środek nieprzyjacielskiego obozu. Dnia 21 w nocy, ruszyli z miasta zdolni do boju obłądzeni, zabrawszy z sobą we środek kobiety i dzieci; pozagwożdżali poprzednio działa, a zostawili oddział do zapalenia min, i obrócili się na oboz albańczyków. Na nieszczęście załogi, zabrany w niewolę młody turek, uciekł z miasta, i uwiadomił nieprzyjaciela o zamiarze obłądźców. Gdy grecy postępowali, Reszyd basza stał już przygotowany do ich przyjęcia; wszystkie ich usiłowania, aby złamać szeregi albańczyków, były nadaremne, pomimo że im ciemność nocy sprzyjała. Bitwa była mordercza; ale odwaga rozpacz, musiała uleść przemagającej sile. Większa część załogi poległa w tej nocnej bitwie; reszta uciekała na powrót do twierdzy. Lecz w tym czasie korpus egipskiego wojska, pod dowództwem *Hussein-Beja* przedarł się do miasta, a uciekający do niego na powrót grecy, dostali się we dwa ognie, i wszyscy polegli. Trzystu, do cze-

rechset uciekających prosto w góry, w niewielkiej odległości, dopędziła turecka jazda, i porabiała.

Ten jest wierny obraz losu, który spotkał waleczną osadę, i nieszczęśliwych mieszkańców *Missolungi*. Oby ta krwawa katastrofa była już ostatnią tej nieszczęśliwej wojny!

— Według najnowszych wiadomości z Konstantynopola, do 24 kwietnia dochodzących, ministrowie tureccy codzień się zgromadzają; lecz wielki nadzwyczajny Dywan jeszcze się nie odprawił. Mówią, iż poseł Wielkiej Brytanii wiele wyrzutów słuchać musiał od *Reis-Effendego*, z powodu postępowania lorda naczelnego komisarza wysp jonskich, w czasie ostatnich wypadków pod *Missolungą*.

Wiadomości z Alexandryi głoszą, że *Vasso-Braicovich*, wylądowawszy w Syrii niedaleko *Bairut*, zdobył około 3.000.000 piastrow.

— Z Alexandryi donoszą dnia 22 marca: lubo w tych dniach przybył okręt z *Modonu* po pięciu dniach drogi, nie przecież nie wiemy, o wypadkach w Grecyi. Niedostatek w skarbie baszy codzień się powiększa, i niepodobna mu skądkolwiek dostać pieniędzy; wszędzie bowiem ubóstwo i niedostatek panuje. Basza sam wziął na siebie dowództwo twierdzy *Kairo*; dotychczasowa osada z turków złożona odesłana została, a natomiast wkroczyli arabowie. Turkom wydano rozkaz, albo wejść w służbę wojsk regularnych, albo kray opuścić.

— Handel upadł zupełnie, i nie ma nadziei do jego podzwignienia. Wywóz w porównaniu z r. 1824, znacznie się zmniejszył; r. 1825 był znacznie większy, niżeli 1824.

— Donoszą z *Zante* pod d. 5 kwietnia: ludność, która zginęła w *Anatoliko*, wynosi koło 3.000 dusz; potem spalono zabudowania tej małej wysepki. Turcy opanowali później *Poro*, wysepkę równie ważną, jak *Vassiladi* i *Anatoliko*.

ANGLIA.

Londyn d. 19 maja.

(z Gazety Börsen Halle.)

Gazeta nadworna zawiera proklamacyą, na mocy której poddani Króla Jmci Pruskiego, tychże samych praw wzajemności mają używać, jakich inne narody używają we względzie ustaw tyczących się żeglugi.

— We wtorek minister morski lord *Melville* pracował z hr. *Bathurst* w wydziale spraw kolonialnych.

— Przeszedł bil, względem sprawowania sprawiedliwości.

— Oba bile zbożowe zostały dziś na wniesienie hr. *Shastesbury* poraz pierwszy w Izbie wyższej odczytane, a hr. *Liverpool* oświadczył, iż wtorek na drugie odczytanie może być naznaczony.

FRANCYA.

Paryż dnia 16 maja.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Niektórzy oficerowie francuzcy, przyjęli wkrótce po restauracyi służbę przy następcy tronu perskiego, i opuścili ją, gdy ten następcę zszedł ze świata. Inni w znaczniejszej liczbie pozostali

przy *Abbas Mirza*, i nauczyli wojsko jego musztry europejskiej. Wszyscy umieszczeni byli w wyższym stopniu, pensye ich były znaczne, i żaden z nich nie miał przyczyny do użalania się. Razem z nimi umieszczonych było przy następcy tronu wielu oficerów angielskich, którzy żołnierzy perskich w angielskie mundury ubranych i w broń angielską uzbrojonych, musztry europejskiej uczyli. Anglia zapłaciła wtenczas Królowi *Feth-Ali-Szach* ostatnią ratę należącego się mu subsydium wojennego, przy czém uwolnienie od służby wszystkich oficerów francuzkich za warunek położono, i warunek ten wykonano. Większa część tych oficerów wróciła wtenczas do Europy przez Tyflis i Stambuł; tylko dwaj z nich, jeden był adjutant marszałka *Brune*, drugi wóch z *Modeny*, dawniejszy oficer za czasów Napoleona udali się do Monarchy kraju *Kabul*, zwanego *Runtiee-Sing* naczelnika *Szeików* w *Lahore* i *Fandiad*. Powiedzieli oni byli anglikom, że przez odnogę Perską do Francji odjeżdżają, ale w Ispahanie udało im się uysć ich baczności, i w przebraniu czerkaskiem dostać się do *Kabul*. Niejaki *Ventura*, rodem żyd, przyczynił się wiele do pomyślnego skutecznienia tej podróży, przez dokładną znajomość języków wschodnich. Przez długi czas niewiedziano, co się z tymi odważnymi ludźmi stało, aż nakoniec *P. Allard de Saint Tropes* uwiadomił, że *Ventura* i on, w *Lahore* bardzo są szczęśliwi. Obadwa mają tytuły jenerałów, pobierają co miesiąc 6,000 frank., i zjednali sobie powszechny szacunek. Kray przez nich zamieszkały, jest naszym geografom prawie nieznany. Wiemy o nim tyle tylko, ile nam historycy *Alexandra macedońskiego* przed 2,000 lat o nim powiedzieli.

Renegat *Soliman-Bey*, służący pod *Ibrahime* pod nazwiskiem *Selves*, nazywa się właściwie *Seve*.

Wiele rozpoczętych w Paryżu budowli zostało wstrzymanych; z tego powodu rozpuszczono 20,000 mularzy.

(z Monitora Warszawskiego.)

Panowie *Franconi* mieli zaszczyt dnia wczorajszego przedstawić Xięciu *Bordeaux* młodego konia, którego im powierzono, aby go dla młodego Xięcia ujeżdżili. Udali się więc do *Bagateli*, gdzie zastali *Madame*, Xiężnę *Berri*, i dzieci Francji. Wiele dzieci znakomitych rodzin, towarzysów zabaw młodego Xięcia, tamże się znajdowało. Pochwaliwszy postawę i pojętność młodego konika, który się stał uczonym koniem w ręku tych biegłych ujeżdżaczy, Xiążę *Bordeaux* wsiadł na niego, posadzony przez starego *Franko*niego, i kilkakrotnie objechał rayszulę z wdziękiem i śmiałością. *Mademoiselle* chciała naśladować przykład swego brata, wsiadła na tego konika i okazała również śmiałość. Panowie *Franconi* otrzymali pochlebną nagrodę swoich starań w wyrażeniu zadowolenia *Madame* i jej dostojnych dzieci, które im oświadczone z największą uprzejmością.

— Wielkie nieszczęście dotknęło departament uyscia *Rodanu*. Gwałtowny wiatr, *mistral*, przez sześć dni trwający, uszkodził wszystkie rośliny, a gdy ustał na chwilę, mróz zniszczył w jednym poranku, całe nadzieje rolnika. W okolicy prawie wszystkie winnice doznały skutków tej klęski.

Paryż dnia 20 maja.

(z Gazety *Eürsen-Halle*.)

Dnia 17 *Delfin* i *Delfinowa* oglądali łuk tryumfalny *Etoile*, jako też w blizkiej rękodzielni znajdujące się dwa plany do jego ukończenia (na uświetnienie pamiątki ostatnich zwycięstw w *Hiszpanii*) służąc mające. Projektowi *P. Huyot* przyznali pierwszeństwo, który, jak wiadomo, pomiędzy pierwszymi artystami w stolicy oddawna słynie, a rozpoczęta już przez *P. Corbière* robota, niespodzianie zawieszoną została.

— Zawczora poseł portugalski miał u Króla Jmci posłuchanie.

— Wczora, jak słyhać, hr. *Portalis* miał

czytać rapport w sprawie *Ouvrarda*, w Izbie Parów.

— Według odebranych wiadomości z *Buenos Ayres*, były prezydent kongresu *Peru* margrabia *Torre*, w twierdzy *Kalao* zakończył życie. Jenerał *Lomer* będzie mianowany prezydentem tegoż kongresu.

— Z przyczyny kilku słów, wyrzeczonych przez *P. Villèle* na zamknięciu posiedzenia deputowanych, spodziewano się najistotniej, że zawczora więcej się da słyszeć, albo o cenzurze, albo też o mowie *P. Constanta*, wszelako to nie nastąpiło. Tym czasem, gazeta *Etoile*, dla wiadomości powszechnej ogłosiła co do słowa artykuł 4 ustaw o cenzurze d. 17 marca 1822 r.; na skutek czego papiery bardziej jeszcze spadły.

— Słyhać, iż przepowiadane urządzenie cenzury mają kontrasygnować *PP. Corbière, Peyronnet* i *Fraissinous*.

— W *Lugdunie* zostającym bez chleba rzemieślnikom, zabroniono po ulicach śpiewać i żebrać. Dnia 17 miał na nich być wydany koncert.

N I E M C Y.

Od brzegów *Menu* d. 18 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Sejm weymarski ukończył się dnia 6 b. m. Uchwalono na nim śpieszniejsze postępowanie w sprawach. Z powodu taniości zboża, wynurzył sejm życzenie, aby Kamera rządowa zakładała magazyny; oprócz tego wyznaczył sejm znaczne summy na drogi publiczne, i na uniwersytet w *Jena*. Podatki gruntowe mają być zmniejszone w wielkiem Xięstwie weymarskiem.

Sejm kantonu *Wallis* dozwolił zaciągu jednego pułku dla rządu neapolitańskiego.

Król bawarski zmniejszył opłaty cła od win francuzkich i oliwy.

Zagorzałe spekulacje stały się przyczyną dwóch samobójstw popełnionych we *Frankfurcie*. — Zimna ciągle trwają w tamtejszych okolicach, lubo dni pogodne. Morele po większej części wymarły; lecz inne owocowe drzewa, nieuszkodzone bynajmniej, obfitego zbioru spodziewać się mogą.

Królewsko-hanowerski najwyższy wydział łowczy, urządził na dzień 19 maja, ogólne polowanie, do którego wezwani zostali wszyscy do łowictwa i leśnictwa należący, tudzież wiesniacy poddani z kilku amtów w *Celli* i *Luneburgu*; zaproszeni także wszyscy łubownicy polowania, a to w celu zabicia wilka, który w kilku okolicach w *Celli* uszkodził trzody, a dotąd wysledzonym być nie mógł. (*M. W.*)

Słyhać iż Król bawarski kilka tygodni zabawi w pałacu wiejskim nie daleko *Florenyji*, a potem wróci do kraju swego.

Xiężna *Leuchtenbergska* miała dnia 16 b. m. udać się z rodziną swoją do *Eichstadt*, gdzie, jak słyhać, odprawi się wkrótce ślub drugiej jej córki z Xiążęciem dziedzicznym *Hohenzolern-Hechingen*.

(z Kuryera Warszawskiego.)

Dnia 12 z. m. wszczęła się, w dolinie *Grosheymer* nagła nawałnica, po której pękła chmura, co zrządziło znaczne szkody w okolicach.

W okolicach *Genewy* rozszerza się coraz bardziej ospa naturalna.

Admirał *Kochran* opuścił *Bruksellę*, skąd jak utrzymują, uda się do pewnego portu śródziemnego morza, i pospieszy do Grecji.

Dnia 19 z. m. przybył Xiążę *Wilhelm Pruski* do *Moguncyi*, gdzie z największą uprzejmością został przyjęty. Ten Xiążę przez dwa miesiące ma się znajdować w tém mieście.

H I S Z P A N I J A.

Madryt 6 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Stacye Jubileuszowe zaczęły się d. 1 b. m. w *Aranjuez*. Król i Królowa znajdują się na nich; trwać mają dni piętnaście.

W rocznicę d. 2 maja, municypalność *Ma-*

drytu rozkazała, podług zwyczaj, odprawić żałobne nabożeństwo za duszę hiszpanów, zmarłych w tym dniu pamiętnym.

Dwór nasz idąc za przykładem Austrii, Anglii i Francji, ma uznać terazniejszą rejencyą w Portugalii. Infant portugalski *Don Michał* oświadczył w liście do siostry swojej, Infantki Rejentki, iż bardziej, niż ktokolwiekby, uznaje ostatnią wolą zmarłego Króla oycy swego, względem ustanowienia tymczasowej rejencyi, aż do dalszego w tej mierze rozporządzenia prawego następcy, którym jest brat jego, Cesarz brazylijski.

Zdaje się, iż rozruchy i obawy, jakich stolica tutejsza doznała d. 10 z. m. rozpostarły się w prowincjach. Władze miejscowe w *Alkancie* użyły dla tego nadzwyczajnych środków ostrożności. W Galicyi zajęto się zapobieżeniem wyładowaniu konstytucjonistów. Kilku dawniejszym podejrzanym oficerom kazano oddać się o 6 mil od brzegów morskich.

Pismo podane Królowi Jmci przez Pana *Burgos*, o terazniejszym stanie Hiszpanii, zwraca wielką uwagę, tym bardziej, iż autor piastując znakomity urząd, i będąc dawniej wysłanym do Paryża, mógł poznać przykre położenie kraju i wskazać zaradcze sposoby. Roztrząsa następujące trzy pytania: 1) czyli Hiszpania nie doznaje wielkiego złego? 2) czyli używane dotąd zaradcze środki można uważać za dostateczne? 3) czyli nie wypadłoby użyć innych środków dla dopięcia zamierzonego celu, i jakich? Na pierwsze z tych pytań odpowiada w potwierdzającym sposobie, a na drugie, w zaprzeczającym. W odpowiedzi na trzecie pytanie radzi autor powszechną amnestyą, i wystawia wady terazniejszej administracyi.

S Z W E C Y A.

Sztokholm dnia 9 maja.

Jak wiadomo, Król Jmci zaraz po urodzeniu się Xięcia dziedzicznego, swego wnuka, postanowił nadać mu tytuł: *Xięcia Skanii*. To było powodem dla mieszkańców tej prowincyi, iż przez deputacyą umyślnie wysłaną, złożyli Monarsze swoje dziękczynienia. Na czele deputacyi był hrabia *de la Gardia*.

Uczniowie z *Upsalu*, gwardyście przybocznemu, który przywiózł wiadomość o szczęśliwem rozwiązaniu małżonki Królewica następcy tronu, złożyli w darze sto talarów. (G. W.)

Dawniejszy nauczyciel Xięcia następcy tronu, *Le Maine*, uczcił urodziny Xięcia dziedzicznego, poematem francuskim pod tytułem *Oscar et Malvina*.

W Chrystyanii urodziny Xięcia dziedzicznego publicznie przez heroldów ogłoszone zostały dnia 7, wiadomość zaś dniem pierwszy w wieczór nadeszła przez gońca ze Sztokholmu; poczem odbyło się uroczyste nabożeństwo, a w czasie tego 156 wystrzałów z twierdzy słyszeć się dało. Wieczorem całe miasto oświecone było.

W skutek warunków, pod jakimi zmarły marszałek nadworny baron *Paykull* ustąpił koronie swego gabinetu zoologicznego, przyznana została wdowie jego i małoletnim dzieciom, roczna pensya 1,000 talarów, która nawet ma być wypłacaną przez 10 lat po śmierci wdowy, skoroby po niej zostały się dzieci nieletnie, lub nieopatrzone.

W Ł O C H Y.

Rzym dnia 1 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia 26 z. m. przybył tu austriacki generał hr. *Haugwitz*, a nazajutrz pierwszy batalion pułku *Cesarza Franciszka* wracający z *Neapolu*. Wczora przy wielkiej paradzie przystępował do komuniunii, a potem odebrał błogosławieństwo apostolskie od Oycy ś. w kościele watykańskim.

Xiążę *Borghese* podarował Oycu ś. majątność swoją *Villa Mondragone* blisko *Frascati*, w celu założenia tam szpitalu dla mających pomieszaną zmysły; szpital bowiem ś. Ducha niema dostatecznych funduszy.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella d. 14 maja.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Bractwo *Lillo*, którego członkowie nazywani byli *niebieskimi pończochami* opuściło nagle swoją osadę w Nyon. Ta sekta tajemnicza trudni się na pozór farbierstwem i nauczaniem, ale o właściwym jej zamiarze nigdy władze dowiedzieć się nie mogły; nawet o ich liczbie niewiedzano, dopiero teraz się przekonano, że ich było tylko 18. Oddalenie się ich jest skutkiem rozkazu wyższego, jak o tém sami mówią. Jeden z nich odchodząc rzekł: Król wasz niechce nas mieć dłużym u siebie, każe nam się oddalić. Inny pokazał uczniom wizerunek *Wilhelma I* i rzekł: tento nas wypędza. Na zapytanie burmistrza z Nyon, w którąby się udawali stronę, odpowiedzieli: idziemy do naszego przełożonego we Francji.

Władze miasta *Doornick* postanowiły podać do Króla adres o przywrócenie zniesionych przez siebie niedawno seminariów.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Doktor *England*, biskup w Charleston, w Stanach-Zjednoczonych, ciągle służy kościołowi przez swój talent i gorliwość, wezwany, aby miał kazanie w *Washingtonie* przed senatem i izbą reprezentantów, uczynił to w pierwszą niedzielę Epifanii. W sali kongresu znajdowały się najsławniejsze osoby, wielu urzędników, i między nimi prezydent Stanów-Zjednoczonych. Xdz *England*, obrat sobie za przedmiot prawdziwość religii katolickiej. Mówił przez dwie godziny; słuchano go z wielką uwagą i zajęciem. Mowę tę ogłoszono drukiem. Biskup w Charleston wydaje także dziennik katolicki, i redyguje go z wielkim talentem; zdano w nim sprawę z postępów religii katolickiej w tym kraju, z zakładania zgromadzeń, z budowania kościołów, z dzieł i czynów, które mogą obchodzić katolików.

— W *Wittoryi* nie dawno umarła kobieta, która przez całe życie tak mało jadła, iż całe jej pożywienie dzienne nie ważyło więcej, jak 8 uncyy; nie mogła oraz znieść zapachu potraw i patrzeć na jedzących z apetytem; siła jej była stosowna do jadła: gdyż nic nie mogła robić, i ledwo zdołała postąpić kilka kroków: żyła lat 37.

— W jednym z domów, na ulicy elektoralfnej w Warszawie, niedawno kotka miała 600 kociąt. W teży izbie przez długi czas znajdowała się kura. Dwoje tych zwierząt, hodowanych razem, zadziwiło też wielu świadków następującego zdarzenia: gdy kotka oddali się od swych dzieci, kura natychmiast siada na nich i z największą troskliwością okrywa je skrzydłami, strzegąc, aby się pies lub kto inny do nich nie zbliżył, co trwa przez cały czas nieobecności prawdziwej matki; zdarza się nawet, iż obie spoczywają razem, a wten czas kotka okrywa połowę swych dzieci, reszta zaś kura.

— Do Lipska przybyli już anglicy; kupują mało wełny, ale zakupują trzody najcenniejszych owiec, dla których góry kolumbijskie bardzo dobrey dostarczają paszy.

— Mieszkańcy miasta *Moss* w Norwegii, mieli dnia 19 z. m. rzadkie widowisko, przelatującego bociana, który szczególnie przestraszył gołębie tamtejsze.

— Pewnego wieczora proponowano jednemu z tandeciarzy w Rzymie kupno dwóch części okienicy malowanej; nie chciał kupić. Mający chęć sprzedaż nazajutrz wraca, i ofiaruje mu sprzedaż 8 pozostałych części; kupno dopełnione zostało. Jakże się zdziwił kramarz, gdy ujrzał, że to było dziesięć pejzażów, we wzorowym stylu *in tempera* malowane, przez *Klaudyusza Lorraine*, wystawujące po większej części sceny z *Jerozolimy wyzwolonej* Torkwata *Tassa*! Wspaniałe te szkice ma wkrótce wyrzeć na miedzi *Caraccioli*, a objaśnienia do nich wyda *Guattani*. Dowiedziawszy się później, że te okienice należały do sali niedawno przez *Lorraine* malowanej, a przez niezna-

jomość późniejszego właściciela zupełnie zaniedbaney.

— Towarzystwo utworzone na uwolnienie ludzi aresztowanych za małe długi, oswobodziło z r. 1096 osób, i zapłaciło za nie 3,500 f. s..

— Nie dawno w pewnym mieście dwoje kochanków miało uwieńczyć swą tkliwą miłość przez zawarcie ślubu małżeńskiego; niestety! ze strony rodziny kochanka zaszła trudność, i ten związek nie mógł być dopełnionym. Rospacz obojga stała się trudną do opisanja, narzekali wśród łez bolesnych na okrucieństwo krewnych, i nakoniec postanowili nie przeżyć okropnej chwili rozłączenia: „umrzyjmy przeto razem” wyrzekli, i te słowa stwierdzili przyrzeczeniem użycia trucizny wspólnie. Kochanek wsypuje zabójczy proszek do filiżanki wodą napełnionej, i wypija! Następuje kolej na pannę, lecz ta oświadcza, iż się przekonała właśnie w tej chwili, o okropności zbrodniczego zamiaru, i zostaje przy życiu: „Ha! więc i ja żyć będę (odpowie kawaler), bom także nie miał zamiaru zbrodniczego, chciałem tylko przekonać się o owej tkliwej miłości WPanny ku mnie, a proszek, który wypilem, był cukrem, nie zaś trucizną”

— Sąd policyi poprawczy w Paryżu, tak często poważnemi i smutnemi sprawami zajęty, rozpoznawać musi niekiedy sprawy zupełnie komiczne. I tak stawił się przed nim niedawno zoletni młodzieniec, i opowiadał długo, a poważnie, że go piękna 15letnia dziewczyna wybiła, i twarz gotowanemi kartoflami mu pomazała. Tak opowiadacz, jak opowiadanie rozśmieszyły obecną publiczność, nawet obwiniona nie mogła się wstrzymać od śmiechu, a wkońcu sami sędziowie, stracili sędziowską powagę. Woźny wołał o ucieszenie, ale nadaremnie, tylko oskarżyciel zachował postawę poważną, i właśnie ta okoliczność zdawała się być najśmieszniejszą. Żądał on wynagrodzenia za pomazane policzki, i świadkowie zeznawali na jedną i drugą stronę, a sąd ukarał obiedwie na ponoszenie kosztów sądowych.

— Więcey niż psy i konie zachwyca teraz publiczność paryżką i przynosi zysku aktorom, jeleń *Koko* wystawiony w domu opery. *Frankoni* wyuczył go do opery: *Łowy Henryka młodego*, i zebrał ostatnią razą 9,000 fr.

Prenumerata.

Od dnia 1go nadchodzącego miesiąca lipca odnawia się prenumerata na gazetę *Kuryera Litewskiego* na drugie półrocze. Cena zwyczajna: z przesyłaniem pocztą rub. sr. 7, bez przesyłania rub. sr. sreb. 4 kop. 50. Prenumerata przyymuje się: w Wilnie w *Expedycji Gazetnej Głównego Pocztańtu Litewskiego* i w *Redakcji* tejże gazety; a w innych miastach, we wszystkich *Kantorach* i *Expedycjach Pocztowych*.

Prenumerata na *Dziennik Wileński*, przyymuje się w tychże miejscach. Cena zwyczajna: rocznie z przesyłaniem pocztą rub. 10, bez pocztu rub. sr. 7. k. 50.

2 Od Litewsko-Grodzieńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż krobzone pobory na opłatę żydowskich długów, podług instruktorza Ukazem Rządzącego Senatu potwierdzonego, oddają się przez Rząd Gubernialny w 4roletnią aren-

downą tenetę, z publicznego targu, w miastach: w Grodnie z miasteczkami *Krinkami*; w Nowogródku z miasteczkami *Lubczem*, *Połoneczką*, *Stwołowiczami* i *Dworzyszczem*; w Lidzie z miasteczkami: *Bielicą*, *Wasiliszkami*, *Roduneje*, i *Rożanką*; w Wołkowyskim Powiecie z miasteczkiem *Janowo* i w Brześciu z miasteczkiem *Wysoko-Litewskim*; życzący wziąć pomienione pobory, zechcą przybyć na targi do Gubernialnego Rządu z dostatecznemi ewikoyami na terminy: 1szy 25, 2gi 31 maja a 3ci i ostateczny 15 junii bieżącego roku. Dnia 13 maja 1826 roku.

Sekretarz Liudohowski.

3. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rosyją etc. etc. etc.

Ur. *Kazimierzowi Hryniewiczowi* b. Regentowi *Brasławskiemu*, pozew do rejestru taktowego przed Sąd Grodzki Ptu *Wileń.*, na kadencyję terażniejszą majową i następną septembrową, z powództwa Ur. *Wincentego Nowickiego*, Regenta i Adw. *Subsel. Wileń.* wyniesiony oto: iż obżałny. w roku 1816 julii 17 obowiązuwający się przez wydaną asekuracją dochodzić pretensyi delatora do massy Ur. *Jana Grafa Mola*, deputata wywodowego *brasławskiego*, w exdywizyi jego funduszow stosowaney, i przyjąwszy do tego interressu papiery, i przyznając plenipotencyą, jak świadczy rewers obżałgo w r. 1816 julii 18 wydany, a w r. 1821 xbra 31 w Grodzie *Brasław.* Ptu aktykowany, niewiadomo z jakowych pobudek, pretensyę delatora do Exdywizyi funduszow *Graffa Mola* nie wprowadzając oną oddał w amissię; przeto delator z obżałnym jako zdradliwym plenipotentem czyniąc prawem, pożywa o zwrot papierow, podług rewersu; o ukaranie obżałgo za dopełnione opuszczenie, i odesłania delatora po satysfakcyą swojej pretensyi do funduszow obżałnego gdziekolwiek mogących się okazać, a w razie tych niewystarczenia, przeznaczenia satysfakcyi na samey obżałgo osobie, o kary z praw wypadające z powrótém *Expensow* prawnych *S. Z. M.*

Roku 1826 maja 3 dnia, Woźny świadczy i kopiją tego pozwu zgodną co do słowa z niniejszym autentykiem, w sprawie Ur. *Wincentego Nowickiego*, Regenta i Adw. *Subseliow Wileń.* Ur. *Kazimierzowi Hryniewiczowi*, b. Regentowi *Brasławskiemu* jako o pobycie onego nie wiadomemu, do drzwi sądowych Grodu *Wileń.* przybiłem, i o terminie stawania, w tymże Grodzie, do rozprawy z rejestru taktowego na kadencyję terażniejszą majową, lub po niej następną 7brową oznaymiłem. Pisan ut supra. *Michał Staszkie-wicz Woźny Ptu Wileń.*

Roku 1826 mca maja 15 dnia. Przed aktami *Ziemskimi Ptu Wileńskiego* stawając osobie Woźny w górze wyrażony relacją pozewną zeznał i w protokule *Woźnińskim* własnoręcznie rozpiął się. Przyjąłem *Jan Zienkowicz W. Z. Regent.*

Dozwolono drukować dnia 18 maja 1826 roku, Cenzor Radca Stanu *Ignacy Reszka.*

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakeyi.